Nr. 526. Kraków, Wtorek 26 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 242. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoponsa i A. Sulonszewej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposzcza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachwab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szepańska. — W Tarnowie E. Rechsch. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ekstra nowy, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Koniec niepodległej Ukrainy.

Kraków, 26 listopada.

Bezpośrednim i naturalnym skutkiem katastrofy Niemiec jest natychmiastowy upadek kreacyi polityki niemieckiej na wschodzie — niepodległej Ukrainy. Jak prędko to chimeryczne państwo powstało, tak prędko obecnie znika, nie znalazłszy podstaw trwania w świadomości ogromnej większości mieszkańców Ukrainy, niezrozumiane przez jej masy ludowe, obce i wrogie inteligencyi, która rozumiejąc motywy polityki niemieckiej wzdragała się przed jej tworami.

Już z końcem października hetman Skoropadski zaczął szukać zbliżenia do koalicyi. Kiedy zaś ogłoszone zostały warunki zawieszenia broni, podyktowane kolejno Austryi i Niemcom, kiedy Austrya sama rozpadła się w niebywały sposób, Niemcy zaś dokonały ogromnej rewolucyi, Skoropadski zagrał już w zupełnie otwarte karty, proklamując powrót Ukrainy do Rosyi.

W hramocie hetmańskiej z dnia 15 b. m. mówi się już wyraźnie o konieczności odbudowania całej Rosyi jako federacyi, w której Ukraina zachowa przodujące miejsce, ponieważ po raz drugi w historyi ruskiej danem jej było stać się kolebką państwowości ogólno-ruskiej. Kiedy na Wielką Rosyę uderzyła fala anarchii i bolszewictwa, inteligencya rosyjska na Ukrainie znajdowała przytułek. Tu przeczekała ona straszliwą burzę, tu zbiegały się nici roboty, mającej na celu odbudowę Rosyi, tu wreszcie powstało ognisko porozumienia z kozakami dońskimi, terskimi i innemi wojskami.

Tymczasem wojska koalicyjne wylądowały w Odesie. Zajęły Krym i Sewastopol. Olśnienie ich zaczęło objawiać się w bardzo długim promieniu. Ukraina, a przez nią Rosya, odzyskała połączenie bezpośrednie z Europą zachodnią i potężnemi sojuszniczkami swojemi w tej wojnie.

Dowódcy i organizatorowie rozmaitych wojsk, które dotąd zadowalały się utrzymywaniem pewnych tylko, stosunkowo niewielkich terytoryów w swem ręku, wystąpili teraz do akcyi skoordynowanej, opartej o silną wolę państw koalicyjnych przywrócenia w Rosyi porządku, stłumienia bolszewictwa i odzyskania włożonych w Rosyę — miliardów.

Cztery armie operują w tej chwili zgodnie i według jednego planu, pod jednolitem dowództwem generała Denikina, w celu opanowania całej Ukrainy i ruszenia stamtąd dalej ku północy na Moskwę i Petersburg. Ochotnicza armia Denikina, armia astrachańska i armia południowa pod generałem Zwałowem skoncentrowały się już dokoła Kijowa. Od północy zaś zbliża się tam jeszcze jedna armia pod generałem kawaleryi Kellerem.

W Kijowie i we wszystkich miastach południowo-rosyjskich rozpoczął się zaciąg byłych oficerów rosyjskiej armii do służby polowej. — Na kijowskim Kreszczatiku powiewają od tygodnia chorągwie rosyjskie, oznaczając lokale biur, w których się ten zaciąg odbywa.

Gabinet Łysohuba zrobił miejsce konserwatywnemu gabinetowi rosyjskiemu Gerbela. Kadeci stanowią w nim większość. Konserwatywny charakter tej odnowicielskiej roboty wywołuje w radykalnych sferach ukraińskich zarówno, jak w rosyjskich, większą niechęć, niż jego charakter unifikacyjny i rosyjski. Na gruncie sprzeczności społeczno-politycznych, a nie narodowych, organizuje się opozycya przeciw temu konserwatywnemu prądowi i szykuje się do decydującego starcia z wojskami generałów rosyjskich.

Winniczenko i Petlura cofnęli się ze swojemi oddziałami na Fastów. Tu skupili koło siebie dość znaczne siły i ruszyli z niemi na Kijów. — Hasłem jest nie obrona niezawisłości Ukrainy, ale zdobycze rewolucyi socyalnej i demokratyzmu ogólno-rosyjskiego. Pod względem narodowo-politycznym ci demokraci ukraińscy są tak samo federalistami, jak Skoropadski. Dnia 20 b. m. toczyły się walki niemal pod samym Kijowem między wojskami Winniczenki i Petlury, a armią Denikina. Z zamętu korzystają bolszewicy, aby wszędzie, gdzie można, podejmować swoje dzieło dzikiego zniszczenia. Cała Ukraina rozlega się szczękiem wojny domowej, której wynik jednakowoż nie ulega żadnej wątpliwości. Regularne wojska koalicyjne lądują bez przerwy w portach czarnomorskich, dostarczając restaurującym generałom rosyjskim dostatecznie silnego oparcia. W ciągu kilku tygodni na Ukrainie zapanuje spokój. Wojska kozackie, posiłkowane przez koalicyjne, ruszą ku północy, na Moskwę, aby opanować gniazdo zarazy bolszewickiej. Wobec tego, że flota angielska może już swobodnie krążyć po Bałtyku, należy oczekiwać także w niedalekiej przyszłości obsadzenia Petersburga przez wojska koalicyjne, które stąd z drugiej strony zaczną wywierać ciśnienie na bolszewików. Straszne ich szaleństwo i zbrodnie liczą się już tylko na miesiące, jeżeli nie na tygodnie.

Na zrębie ukraińskim odbudowuje się znowu wielka Rosya. Według planów i zapowiedzi dzisiejszych, ma to być Rosya — federacyjna. Jaką będzie naprawdę, przyszłość i to niedaleka okaże.

Z oswobodzonego Lwowa.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lwów, 24 listopada.

Czwartek 21 b. m. zadecydował o losach Lwowa. W dniu tym do godziny 6 rano obowiązywał rozejm zawarty przez obie strony walczące. W międzyczasie toczyły się rokowania polityczne, które jednak wskutek nadzwyczaj upornego stanowiska Ukraińców nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Naczelna komenda wojskowa polska w słusznem przewidywaniu bezowocności rokowań zbrojła się dalej do ataku. Już we środę o godzinie 3 po południu przybyły pierwsze posiłki. Był to piąty pułk strzelców, który po zajęciu Przemyśla i oczyszczeniu całej linii Przemyśl—Lwów przebił się do Lwowa.

Po otrzymaniu znaczniejszych posiłków we czwartek o godzinie 6 z rana rozpoczął się atak generalny. Komenda wojsk polskich, która zawsze stała na stanowisku oszczędzania miasta i unikania walk ulicznych, które z natury rzeczy pociągać muszą za sobą tak znaczne i liczne ofiary, zarządziła atak okrążający Lwów, który z precyzyą i dokładnością od szeregu dni był już wykonywany. Atak ten rozwijający się w dwóch kierunkach skrzydła prawego poprzez Persenkówkę, Snopków podążał w kierunku rogatki Łyczakowskiej.

Atak oskrzydlający w tej stronie prowadził kap. Boruta, który już we czwartek w południe mógł się poszczycić ogromnym sukcesem, bo zajęciem rogatki Łyczakowskiej i dworca łyczakowskiego.

Od skrzydła lewego prowadzony atak przez Kleparów, Zamarstynów do rogatki Żółkiewskiej. Wynikiem takiego ukształtowania się sytuacyi strategicznej, było już we czwartek po południu otoczenie sił ukraińskich w mieście i zamknięcie im dróg odwrotowych. Taki stan rzeczy zadecydował o klęsce Ukraińców. Już we czwartek po południu poczęły się bezładnie wycofywać oddziały Ukraińców jedyną pozostałą im drogą przez Pohulankę. Odwrót to był bezładny, paniczny, w którym żołnierze masowo porzucali broń i amunicyę.

Równolegle z tą akcyą, oskrzydlającą, znakomita działalność artyleryi polskiej, która niezwykle celnemi strzałami przygwoździła stanowisko artyleryi ruskiej na Wysokim Zamku, jakoteż rozstrzelała trzy bastyony na Cytadeli. Z utęsknieniem godziny 6 rano we czwartek bałeś zerwać się ze snu z przerażeniem. Grały armaty, ale z tak przeraźliwym hukiem, grzmy dział bity z takim kolkotem, że nikt już nie dał się nie zmrużył powiek w tym momencie. Nasi uderzyli na wszystkich frontach.

Już około południa poczęły przychodzić wieści radosne: nasi biją na Cytadelę, uderzyli od strony Zielonej, wielki atak jest w centrum około Wydziału krajowego, lewe skrzydło napiera energicznie na Wysoki Zamek. Było w mieście niezwykłe ożywienie. — Soldateska ruska przestała lutać. Był to najlepszy znak — coś się psuło...

O godzinie wpół do 12 atak skrzydłowy od ul. Zielonej miał ogromny sukces: park Bartosza Głowackiego był w ręku polskich wojsk, o godzinie 1 w południe nasze wojska zajęły już rogatkę łyczakowską.

Strzelanina po południu stała się jakoś przytłumiona, daleka. Niektórzy już stracili otuchę. Żołnierze ruscy porozwieszali ulice, strzelaniną terroryzując ludność. Miasto skryło się we wnętrzu swych siedzib w oczekiwaniu dalszych wypadków. W centrum miasta panował stosunkowo spokój, gdzieś na peryferyach miasta huczały echa strzałów, coraz cichsze, spokojniejsze.

Ukraińcy byli w odwrocie na całej linii. Od czwartku popołudnia wojska ukraińskie cofnęły się w nieładzie na Pohulankę. — Bitwa o Lwów była przegrana. — Sztab ukraiński i »Nacyonalna Rada« umykały na automobilach, gdzie wiatr poniósł. — Jeszcze o 12 w nocy zahuczały armaty. Broniła się jeszcze placówka ruska na Cytadeli, ale i tu już wszystko było w odwrocie. Nad ranem patrole polskie zajęły centrum miasta. O trzeciej rano patrol polska zajęła ratusz i zdarłszy chorągwie ruskie, wywiesiła nasz sztandar amarantowo-biały. Lwów był nasz.

POWITANIE WOJSKA.

Ranek 22 b. m. (w piątek) przyniósł już naszemu miastu wolność. Natychmiast zaroiły się ulice polską publicznością, która wśród entuzyazmu witała zdążające od strony Gródeckiego patrole polskie. Na każdem niemal miejscu, gdziekolwiek pojawili się polscy żołnierze, tłum z odkrytemi głowami otaczał ich, niosł niemal na rękach, śpiewając pieśni narodowe. Szczególny zapał obudził brawurowy wjazd szwadronu 3-go pułku kawaleryi polskiej (przemyski), który zatrzymany przez tłumy ludności pod pomnikiem Mickiewicza, stał się przedmiotem manifestacyjnej owacyi. Entuzyazm budziły też wkraczające do miasta formacye legionistów pod karabinami i młodocianych żołnierzy. Tych obrońców Lwowa nagradzano na każdem miejscu niemilknącemi oklaskami. Ze wszystkich niemal gmachów publicznych, a także z wielu prywatnych domów prywatnych powiewały biało-czerwone chorągwie i zachwycały oko dekoracye balkonów i okien.

ZNISZCZENIE MIASTA.

Publiczność do późnej nocy (mimo ciemności, bo gazownia i elektrownia prawie nie funkcyonują) snuła się po ulicach miasta. Na wielu z nich, przez które przeszła pożoga wojny domowej, jak np. Sewarkiego, górna Kopernika, Sykstuska itp., niema wprost ani jednego domu, któryby przypominał swym wyglądem, że był lokalem mieszkalnym. Większość tych domów, z których przeważnie ludność bądź to wcześniej, bądź zmuszono do schronienia się w oficynach i piwnicach, wygląda jak zniekształcone trupy. W oknach, wszędzie porozbijanych szyb, widnieją tu i ówdzie materace i pościel, służące za okopy dla broniących się żołnierzy. Na ulicach tych warstwa strzaskanego szkła, oraz wystrzelonych naboi mieni się z pociętymi i porozrywanemi drutami telefonicznymi i tramwajowymi. Tu i ówdzie z zawalonych kulą armatnią domów sterczą jedynie bezgalnie puste balkony. Gdzieniegdzie kałuże krwi świadczy, że tu leżały trupy.

Szczególnie poczta wygląda już z zewnątrz w sposób przerażający: całe lewe skrzydło spalone, znaczą się tylko sterczącemi zawalonemi murami, w pośrodku których obecny połamanych żelazno-betonowych wiązadeł w straszliwych skrętach zawalone, leżą na ziemi. — W tej części poczty brak dachu, tak, że o odratowaniu czegokolwiek niema mowy. Całe urządzenie telefoniczne zaujmowane do szczętu. — Przed pocztą leży zasypany śniegiem trup konia.

Gmach ratusza ocalał na zewnątrz, lecz wewnątrz uległ ogromnemu zniszczeniu. Pierwsze piętro gmachu, w szczególności sala posiedzeń Rady, sale posiedzeń magistratu, pokoje i biura prezydyalne, przedstawiają obraz iście wandalskiego zniszczenia. W sali posiedzeń Rady ruska komenda urządziła kasarnię. Połamano i zniszczone meble odrzucono w kąt i rozłożono ściółkiem sienniki i tapczany; brud i niechlujstwo wprost nie do opisania. Wspaniała »Polonia« Styki jakby cudem ocalała, jedynie ramy w kilku miejscach potrzaskane; uszkodzono natomiast jeden z portretów. Sąsiednie pokoje w tym samym niemal stanie: jeden obraz zniszczono. W biurach I piętra prawdopodobnie mieściła się jakaś komenda ruska, gdyż stoją jeszcze maszyny do pisania, stosy akt itd. — Wszędzie porozrzucane meble, porozdzierane portyery i firanki, gdzieniegdzie porozbijane skrzynki z naboiami, samotnie walające się karabiny i straszny a nieodłączny brud.

Wczesnym już ranem zebrała się w ratuszu garstka radnych, niektórzy z opaskami o barwach miasta na ramieniu. O godzinie 10-ej zajechał przed ratusz generał Roja w towarzystwie hr. Skarbka, szefa sztabu kap. Smolarskiego i adjutanta kapitana Ajdukiewicza. Witani przez reprezentacyę miasta weszli do biur prezydyalnych, gdzie generał Roja prosił prezydyum o chwilę poufnej konferencyi. W konferencyi tej wzięli udział, obok generała Roji, hr. Skarbka i kapitana Szafrańskiego, dr Stesłowicz i prezydent Neumann.

POŻAR GMACHU SEJMOWEGO.

W nocy z czwartku na piątek około godziny 1 wojska ukraińskie, opuszczając gmach sejmowy wzniecili pożar na parterze po lewej stronie wejścia do sali sejmowej. Mieściło się tam kasyno urzędników Wydziału krajowego. — Ukraińcy wylali beczkę nafty i podpalili znajdujące się w tej ubikacyi przedmioty. Pożar rychło objął przyległe ubikacye. Nieliczna służba Wydziału krajowego chciała gasić pożar, lecz nie było w łazienkach wody. Niebawem zapalił się sufit I-go piętra. — I tu też objęły płomienie wszystkie sprzęty. — Po chwili płonął już sufit II-go piętra i ogień przerzucił się na dach lewego skrzydła. Nad ranem dopiero mogła straż pożarna przybyć na miejsce pożaru i zająć się ratunkiem. Przedewszystkiem starano się odciąć płomień od sieni, przytykającej do sali sejmowej, co w zupełności się powiodło. Dach atoli płonął z niezwykłą siłą. Jednak udało się zlokalizować pożar. Spłonął duży kawał dachu. Szkody olbrzymie. Szczęściem udało się podobno polskim słuzącym wcześniej usunąć z sejmu bezcenne wartości dzieła Matejki. Wszystkie inne obrazy zostały przez Ukraińców bądź zniszczone, bądź zabrane.

RANNI I ZABICI.

W niedzielnym numerze (24 bm.) »Pobudki« znajdujemy komunikat urzędowy komendy wojskowej Lwów, stwierdzający, że po zawieszeniu broni, które upłynęło dnia 21 bm. (czwartek) o godz. 6 rano, oddziały ukraińskie opuściły Lwów w nocy z dnia 21 na 22 bm.

Szkody materyalne — jak stwierdza dalej komunikat — są po trzechtygodniowych walkach znaczne. Dotychczas naliczono kilkaset rannych i około 200 zabitych, w tem znaczna część ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet i dzieci.

Wobec rabunków w dalszym ciągu band występuje wojsko z całą bezwzględnością doraźnie na miejscu zbrodni.

SĄDY DORAŹNE WE LWOWIE I OKRĘGU.

Rozkazem z dnia 23 bm. komendant miasta Lwowa i powiatu Czesław Mączyński zaprowadził tam sądy doraźne. Każdy, przychwycony na rabunku będzie karany śmiercią. Również osoby, stawiające z bronią w ręku opór patrolom, prowadzonym przez oficera, będą rozstrzelane na miejscu.

ORGANIZACYA GALICYI WSCHODNIEJ.

Tymczasowy komendant wojskowy dla Galicyi wschodniej, generał Roja, rozkazem z dnia 22 bm. ustanowił na obszarze dawnego »K. k. Militärkommando« tymczasową »Komendę wojskową we Lwowie«, a to celem utrzymania ładu i obrony ludności, bez względu na narodowość i wyznanie, przed gwałtami aż do czasu rozstrzygnięcia spraw spornych w Galicyi wschodniej przez kongres pokojowy.

Oficerowie, z reguły najstarsi rangą, przebywający w poszczególnych powiatach Galicyi wschodniej, mają natychmiast objąć dowództwo nad znajdującemi się tam oddziałami i zakładami wojskowymi. Mają oni tworzyć oddziały wojskowe i ochotników, tudzież straże narodowe bezpieczeństwa w miejsce dawnej żandarmeryi. Komendant wszystkich straży tych urzęduje we Lwowie, a podlegają mu powiatowi ich komendanci. Żołnierze i strażnicy otrzymują po 4 K żołdu i 10 K dodatku, oficerowie obok poborów 20 K dziennie.

Komendę miasta we Lwowie i komendę nad powiatem lwowskim obejmuje podpułk. Czesław Mączyński. Komenda wojskowa we Lwowie urzęduje w gmachu przy placu Bernardyńskim.

Rozkaz wzywa ludność do oddania broni, wyznaczając premię za każdy obcy oddany karabin 50 K., za karabin maszynowy 250 K nagrody w miarę uznania komendy powiatowej.

W sprawach administracyi komendanci powiatowi będą działać w porozumieniu z władzami, złożonemi z Polaków i Rusinów.

POCHWAŁA DLA OBROŃCÓW LWOWA.

Rozkazem z dnia 23 bm. komendant Lwowa i powiatu podpułk. Mączyński ogłosił pochwałę dla żołnierzy i oficerów, którzy wprost z gołemi rękoma poszli na nieprzyjaciela i na nim dopiero zdobywali broń. Cześć Wam — kończy rozkaz. — Świadczyliście, że nigdy nie zginie ziemia, która takich ma synów.

Telegramy Pol. B. Koresp.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE.

Lwów, 25 listopada.

W wielkiej sali Izby handlowej odbyło się wieczorem dnia 22 bm. na zaproszenie komitetu narodowego liczne zebranie obywatelskie. Wśród zebranych było wielu posłów i pań. — Z przemówień wyróżniło się przemówienie wysłannika francuskiego, kapitana Villaime i komendanta wojsk polskich, podpułkownika Mączyńskiego. Zebranych powitał pos. Tadeusz Cieński, który zakończył swe przemówienie słowami: »Witam wszystkich najserdeczniej, przedewszystkiem delegata francuskiej misyi dyplomatycznej, p. Villaime, którego najlepsze intencye i usiłowania mieliśmy sposobność poznać«. Mowa zakończył okrzykiem: »Vive la France! Niech żyje rzeczpospolita polska!« Przemawiali następnie dr Dubanowicz i dr Adam.

Następnie, powitany oklaskami, zabrał głos kapitan Villaime, który przemawiał po polsku. Podziękował on na wstępie za serdeczne przyjęcie i zaznaczył, że odrazu, gdy przyjechał do Lwowa, odczuł tu, że Polska jest sprzymierzoną z jego narodem. Gdy został przyjęty w głównej kwaterze polskiej, poczuł, że znajduje się wśród armii sprzymierzonej z koalicyą. Armia ta zdobyła Lwów. Idzie teraz o to, aby zgodnie z hasłem Wilsona nie dopuszczać do gwałtu. Przyklasnął słowom, wypowiedzianym na ten temat przez dra Adama i przypomniał, że we Francyi natychmiast po ogłoszeniu mobilizacyi ustały wszelkie sprawy partyjne. Co do sprawy polsko-ruskiej pragnęlibyśmy — mówił mówca — aby nie wchodziło w grę uczucie nienawiści. Gdy odezwał się wykrzyknik: Ukraińcy! — rzekł mówca z naciskiem: Nie mówię nic o ukraińcach — lecz tylko o Rusinach. Gdy mówca zakończył, zawołał dr Adam: Niech żyje Francya! Okrzyk ten zebrani powtórzyli, poczem p. Villaime zawołał: Vive la Pologne! Przemawiał dalej Skarbek, Kasprowicz, Głąbiński i Mączyński.

Kapitan francuski Villaime pozostanie jeszcze kilka dni we Lwowie, poczem nie powróci już do Krakowa, lecz uda się wprost do Jass.

Polacy kombatantami koalicyi.

Gdy w ubiegłym tygodniu do obecnego już posłowania we Lwowie kapitana francuskiego p. Villaime zgłosił się Kost Lewicki i przedstawił się jako prezydent ministrów ukraińskiej republiki, oświadczył p. Villaime: Pozwól pan, że będę z panem rozmawiał jako z byłym posłem do parlamentu austryackiego. O żadnej Ukrainie nic mi nie wiadomo, natomiast zwracam uwagę Pana, że Polacy są uważani za kombatantów koalicyi.

TYMCZASOWY KOMITET RZĄDZĄCY.

Po porozumieniu się polskich stronnictw politycznych utworzył się we Lwowie tymczasowy komitet rządzący, którego pierwszem zadaniem będzie wśród nie rokowań z Ukraińcami w sprawie zaprzestania dalszych walk i ułożenia tymczasowych warunków zgodnego współżycia obu narodów. Tymczasowy komitet rządzący, który objął władzę dnia 22 bm., odniesie się do rządu polskiego w Warszawie, celem ustalenia szczegółów zgodnego współdziałania. Odezwę komitetu podpisali między innymi: Ernest Adam, Chlamtacz i Głąbiński.

»Kuryer Lwowski« z dnia 24 bm. podaje:

Tymczasowy Komitet rządzący odbył pierwsze posiedzenie w ratuszu pod przewodnictwem pos. dra Adama. Do prezydyum powołano ps. Adama, Dubanowicza, Hausnera, Stesłowicza. Członkowie prezydyum mają w porządku alfabetycznym przewodniczyć co tydzień. Do kompetencyi prezydyum należą sprawy polityczne, inne sprawy powierzono 12 oddziałom, z których każdy ma swego referenta.

MANIFESTACYA ŻAŁOBNA.

Wielką manifestacyą żałobną był pogrzeb 6 bohaterów, którzy polegli dnia 21 bm. wczesnym ranem przy zdobywaniu południowo-wschodniej części miasta w czasie ataków na karabiny maszynowe.

Nazwiska ich są: Władysław Zmuda, chorąży, komendant oddziału rzeszowskiego, porucznik Józef Wysocki, z krakowskiej legii oficerskiej, pochodzący z Chorostkowa; szeregowcy z Rzeszowa: Jerzy Loboz, Franciszek Kolka, Tadeusz Czeżowski, Adam Boro; szeregowcy z Jarosławia: Piotr Roman i N. Rakowiecki. Są to przeważnie uczniowie szkolni. Wszyscy z 5 pułku, 1 batalionu, pod wodzą kap. Pawlikowskiego. Należeli oni do prawego skrzydła drugiej grupy wojsk polskich kap. Boruty.

Przed koszarami, skąd miał pogrzeb ruszyć, zebrały się tłumy publiczności. Przybyli brygadyer Roja, podpułkownik Tokarzewski i wielu innych oficerów, arcybiskup ks. Bilczewski w asystencyi kanonika Badeniego, rektor uniw. ks. Wais, którzy pobłogosławili zwłoki poległych.

Wczoraj pochowano także zwłoki legionisty Zygmunta Menzla i Józefa Kurdybana, gorzelnika 19 pułku.

Dalej pochowano na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki Felicyi Sulimirskiej, córki pułkownika, lat 20, która zginęła we czwartek w ul. Fredry od kuli karabinowej. Odbył się również pogrzeb poległego Edmunda Mikołajskiego, syna śp. radcy dyrekcyi skarbu.

CMENTARZ NA POLITECHNICE.

W ogrodzie politechniki od strony ul. Zacharasiewicza bieli się szereg krzyżów, tych co polegli w obronie Lwowa. Na krzyżach napisy: lat 15, lat 17, uczeń gimnazyalny, legionista polski itd.

PATRYOTYZM KOLEJARZY LWOWSKICH.

Należy z uznaniem podnieść stanowisko kolejarzy lwowskich, którzy w czasie walk zgłosili się pod broń i pełnili służbę frontową, lub też śpieszyli wojsku polskiemu z pomocą fachową.

BANDYTYZM.

„W sobotę podczas ciągłego plądrowania przeważnie w dzielnicy żydowskiej, powstał pożar na placu Krakowskim, który objął też sąsiednie domy. Pożar został najwidoczniej podłożony przez szumowiny przedmiejskie, które skorzystały z sytuacyi, powstałej wśród ogólnej paniki. Płomienie ognia objęły domy, położone po północnej stronie placu Krakowskiego i przyległych ulicach Ghetta żydowskiego. Niektóre domy spaliły się aż do fundamentów, w tem dwa domy modlitwy, z których jeden bardzo stary.

Jakaś zbrodnicza ręka podpaliła w nocy na niedzielę koło godz. 11 synagogę postępową na starym rynku. Straż pożarna uratowała budynek.

Setki mieszkańców są dotknięte pożarem. Szkody olbrzymie.

ZDOBYCIE UKRAIŃSKIEGO POCIĄGU.

Przemyśl, 26 listopada (PAT). Komenda wojskowa donosi:

Komenda otrzymała telegram z Olszanicy, że pociąg pancerny powrócił z Ustrzyk, zdobywszy ukraiński pociąg, złożony z 10 wagonów krytych, dwie haubice 10 cm., 8 koni z zaprzęgiem. Wzięto do niewoli 80 żołnierzy z trzema rannymi oficerami.

PRZYWRÓCENIE POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO.

Przemyśl, 26 listopada (PAT). Ze Lwowem przywrócono połączenie telegraficzne i telefoniczne, lecz nie do prywatnego użytku.

Pogłoski o zerwaniu szyn są bezpodstawne.

PIERWSZY POCIĄG OSOBOWY ZE LWOWA.

Przemyśl, 26 listopada (PAT). W sobotę przed południem przybył tu pierwszy pociąg osobowy ze Lwowa, a w niedzielę o godz. 11 m. 56 przed południem odszedł stąd pierwszy pociąg osobowy do Lwowa.

Konferencye finansowe.

(Kor. »N. Reformy«)

Warszawa, 22 listopada. Bawią tu z ramienia Kom. Likw. dyrektor Banku kraj. Armołowicz w towarzystwie szefa działu finans. dr Birquellera i dr Tad. Grodyńskiego. Przybyli do Warszawy celem przedłożenia rządowi planu finansowego i zapotrzebowania środków pieniężnych. Dziś odbyła się konferencya z ministrem skarbu p. Byrką, który oświadczył, że przedłoży Radzie ministrów następujące wnioski:

Suma, subskrybowana w Galicyi na rzecz wewn. pożyczki państwowej, zostanie spożytkowaną na potrzeby miejscowe Galicyi. Niedobór budżetowy zostanie pokryty w drodze krótkoterminowej pożyczki za gwarancyą rządu polskiego.

Dziś odbyła się też w Radzie ministrów konferencya dyrektorów banków tutejszych — przy udziale dyr. Armołowicza — w sprawie subskrypcyi pożyczki i stworzenie środków obiegowych przez założenie banku emisyjnego.

Wreszcie przedmiotem dzisiejszej konferen-

cyi było dopuszczenie waloróẃ rublowych do subskrypcyi pożyczki państwowej.

Dalszy ciąg tych ważnych konferencyj odbędzie się w najbliższy poniedziałek również przy udziale dyr. Arnołowicza.

KRONIKA.

Kraków, 26 listopada.

LEGION POLSKI ZE SERAJEWA W KRAKOWIE. Wczoraj około godziny 8 wieczorem przybyło do Krakowa 63 oficerów i przeszło 600 żołnierzy Polaków ze Serajewa pod komendą majora Gawczarskiego, oficera Legionów polskich. Dzielni ci nasi rodacy po 7-dniowej podróży kolejowej dotarli szczęśliwie do naszego miasta, pełni otuchy i wiary, aby tutaj stanąć pod sztandarem narodowej armii. W Serajewie, gdzie grupował się też Legion z oficerów i żołnierzy, wracających z frontów w Serbii, Czarnogórze i Albanii, pozostawił jak najlepsze po sobie wspomnienie. Przez tydzień pełnił tam Legion polski straż bezpieczeństwa, zdobywając sobie ogólne uznanie tak wśród kół wojskowych jak i ogółu ludności. Dowodem tego była wspaniała uroczystość wręczenia sztandaru Legionów w dniu 17 bm. przez obywatelski Komitet polski w Serajewie. W uroczystości tej, która w jak najserdeczniejszy poszła sposób, wziął między innymi udział także marszałek polny wojsk serbskich i francuskich wojewoda serbski Stefan Steparowicz, delegaci czesko-słowackiej legii, pluton Sokołów serbskich i delegaci Rady narodowej serbsko-chorwacko-słoweńskiej.

Dzielnych naszych rodaków, którzy z rozwiniętym sztandarem polskim do nas zawitali, witamy serdecznie.

OFIARY PIENIĘŻNE NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA składać można na rachunek »Biura odsieczy« w Banku Przemysłowym (Rynek), albo w administracyach pism, albo w samem biurze (uniwersytet, »Collegium novum«, sala 67, II. piętro, od 10 do 1 i od 4 do 7). Dary w naturze składać należy tylko w składnicy komitetu na poczcie od godziny 9 do 1 i od 3 do 6.

PREZESEM KRAKOWSKIEJ IZBY RĘKODZIELNICZEJ na wczorajszem zebraniu wybrany został radca p. Wincenty Wajda. Wiceprezesami wybrani zostali pp. P. Kosobudzki i Iglfeki, skarbnikiem Biedniarz W., sekretarzem inżynier Piotr Król.

OBWIESZCZENIE W SPRAWIE SKŁADANIA BRONI. Wydział administracyjny P. K. L. obwieszcza: Z okazyi rozruchów, które w ostatnich dniach się wydarzyły, sprawdzono, że między ludnością w kraju znajdują się wielkie zapasy broni palnej i siecznej, oraz amunicyi, że broń ta dostaje się często w ręce niepowołane, jednostek o niskim poziomie moralnym, bandytów itp., którzy dopuszczają się gwałtów i sieją postrach w niektórych okolicach kraju, wreszcie niedorostków, nie umiejących się obchodzić z bronią, co niejednokrotnie powoduje wypadki ciężkiego zranienia, a nawet śmierci.

Celem zapobieżenia tym nadużyciom i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, tudzież ze względu na to, że broń i amunicya są obecnie nieodzownie potrzebne dla celów wojska polskiego, zarządza Polska Komisya Likwidacyjna co następuje:

1. Wszelkiego rodzaju broń palna i sieczna wojskowa, jak karabiny, rewolwery, szable, bagnety itd. wraz z wszystkiemi zapasami amunicyi i materyałami wybuchowemi, będąca w posiadaniu osób cywilnych, ma być bezwarunkowo w ciągu dni 5-ciu oddana najbliższemu oddziałowi straży bezpieczeństwa.

Zarządzenie to nie odnosi się do osób, pełniących czynną służbę wojskową, do straży publicznej, ani do tych osób, które mają prawo posiadania i noszenia broni na podstawie wydanych im przez Starostwo i dyrekcye policyi ważnych jeszcze kart na broń i certyfikatów, lub które od komisarza P. K. L. względnie dyrektora policyi obecnie pozwolenie do posiadania i noszenia broni otrzymają. Pozwolenia te wydane być mają na przepisanych drukach, za opłatą K 20 na rzecz Skarbu Państwa Polskiego.

2. Niewydanie broni w terminie przepisanym lub też posiadanie jej bez zezwolenia powołanej władzy, pociągnie za sobą oprócz konfiskaty broni i amunicyi karę pieniężną do wysokości K 2000, względnie karę aresztu 6-ciu miesięcy.

Oba rodzaje kary mogą być równocześnie stosowane. Orzeczenie karne wydaje polityczna władza powiatowa, względnie dyrekcya policyi. Rekurs niema mocy wstrzymującej.

3. Po upływie wyznaczonego 5-cio dniowego terminu, ma powiatowa władza administracyjna prawo przeprowadzenia rewizyi za bronią.

4. Zarządzenie to nie odnosi się do broni wyłącznie myśliwskiej i starożytnej.

ROBOTNICY DLA WOJSKA. Intendantura Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie poszukuje do swych warsztatów mundurowych większej liczby zdolnych krawców, szewców, siodlarzy, rymarzy, garbarzy, pewtorników, ślusarzy, mechaników, stolarzy itd. za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się należy w magazynie mundurowym w koszarach im. Sobieskiego przy ul. Warszawskiej, lub w Zakładzie odzieżowym w Dąbiu-Piaskach. — Apeluje się do patryotyzmu robotników polskich, którzy mogą w ten sposób czynnie poprzeć sprawę tworzenia się wojska polskiego.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie odbędzie się we środę, dnia 27 bm. o godz. 6 w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4). Porządek dzienny: 1. Doc. dr Radliński: Przedstawienie chorych. 2. Dr Szwarc. „W sprawie uregulowania kontroli sanitarnej u prostytutek".

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA. W dniu 28 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 8. o godz. 8 wieczorem odczyt p. Wł. Weychert-Szymanowskiej pt. „Zagadnienia wychowawcze".

KRAJOWY ZAKŁAD OBROTU ZBOŻEM Filia w Krakowie powierzyła komisyonerstwo w Brzesku w miejsce firmy Neumann, Spółce rolniczo-handlowej „Miarka" w Brzesku.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. W piątek wiecz. wdarli się — jak już donieśliśmy — bandyci do mieszkania felczera Myszkowskiego przy ulicy Dietlowskiej 62, sterroryzowali rewolwerami służącą oraz bawiące się dzieci, splądrowali mieszkanie, rozbili szafy i skradli z kasetki w gotówce około 10.000 koron oraz kosztowności wartości 4.000 koron.

Wczoraj rano policya krakowska aresztowała sprawców tego napadu bandyckiego. Byli to dobrze znani sądom karnym w Krakowie Ludwik Rudy, Ferdynand Sikora i Józef Knapik. Aresztowano ich w Woli Duchackiej. Rodzina Rudego stawiała policyi czynny opór i strzelała z rewolwerów do zbliżających się funkcyonaryuszów policyjnych, ostatecznie jednak wśród ogromnej strzelaniny ujęto bandytów.

W toku dochodzeń wyszło podobno na jaw, że do powyższego napadu namówiła aresztowanych mieszkańców 42-letnia Marya Hemonowa, przyjaciółka pewnego funkcyonaryusza pocztowego, którego także aresztowano. Hemonowa trudniła się wróżbiarstwem w czasie wojny i skupiała około siebie największe szumowiny miejskie, ścigane przez władze bezpieczeństwa. Ona to namawiała te elementa do rabunków i kradzieży. Podobno zachodzi podejrzenie, że z jej namowy bandyci okradli także kościół SS. Felicyanek przy ulicy Smoleńskiej.

Rudy i tow. odnieśli skradzioną u Myszkowskiego kasetkę z pieniądzmi do Woli Duchackiej i tam się łupem podzielili. Kosztowności ukryli lub sprzedali, pieniądze natomiast zdołano im przy rewizyi jeszcze odebrać z wyjątkiem 1900 K, które roztrwonili. U Hemonowej znaleziono kosztowny sznur pereł oraz inne, cenną biżuteryę, a nadto losy tureckie, serbskie i węgierskie. Okazało się także, że służąca u Myszkowskich Helena Finsterówna znała się poprzednio z bandytami i była wtajemniczona w całą tą sprawę. Finsterównę także aresztowano.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH. Plutonowy policyjny Karol Czerepak aresztował wczoraj Stanisława Gębalę, znanego włamywacza, liczącego lat 21, rodem z Krakowa, który niósł skradzione pasy transmisyjne wartości 30.000 K. Gębala skradł te pasy w kamieniołomach w Tyczynku w towarzystwie Józefa Dudziaka, pociął je w kawałki i przywiózł je do Krakowa.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

We wtorek 26 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

We środę 27 listopada „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a.

We czwartek 28 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 26 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci" i „Wesele w Ojcowie".

We środę, 27 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

Pomoc koalicyi dla państw centralnych

Wiedeń, 26 listopada. (B. K.). Poselstwo austryackie w Bernie otrzymało przez szwajcarski departament polityczny następujący komunikat amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga:

Na wspólnem posiedzeniu obu Izb kongresu 11 b. m. zapowiedział prezydent, że przedstawiciele rządów sojuszniczych i naczelnej rady wojennej w Wersalu uchwalili jednomyślnie zapewnić ludy państw centralnych, że stanie się wszystko, co jest wśród dzisiejszych okoliczności możliwe, aby je zaopatrzyć w środki żywności i że natychmiast podjęte będą kroki, żeby tę akcyę pomocniczą zorganizować tak samo systematycznie, jak dla Belgii.

Austryacka rzeczpospolita federacyjna

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. Wiener Tagblatt« donosi z Zurychu:

»N. Zürcher Ztg.« dowiaduje się, że istnieje poważny plan połączenia rozmaitych państw, należących dawniej do monarchii austro-węgierskiej, w jedną rzeczpospolitą federacyjną. Plan ten aprobuje koalicya.

Nadmierna opłata za dowództwo.

Wiedeń, 26 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Budapesztu, że rada stanu zajmowała się wczoraj sprawą poborów byłego cesarza Karola w charakterze głównodowodzącego armią w kwocie półtora miliona koron. Wniosek, by postawić w stan oskarżenia Seidlera i Plenera, nie miał większości. Uchwalono natomiast zaliczyć kwoty, przez cesarza Karola w ten sposób pobrane, na poczet dóbr koronnych. Równocześnie donosi »Abend«, że feldmarszałek porucznik Koevess pobierał, jako głównodowodzący, olbrzymie 800.000 K rocznie. Taką samą kwotę pobierał także arcyksiążę Fryderyk.

Ukraińcy nawiązują rokowania z Czechami.

Praga, 26 listopada (B. K.) »Narodni Listy« donoszą z Wiednia, że przedstawiciele Ukraińców zwrócili się do przedstawicieli republiki czeskiej z pytaniem, czy mogą wysłać pełnomocnika do Pragi. Pytają dalej, jakie stanowisko zajmie rząd czeski wobec dążeń ukraińskich co do przyłączenia wschodniej Galicyi i ukraińskich części środkowej Galicyi do republiki ukraińskiej. Przedstawiciele Ukrainy proszą o rokowania gospodarcze i polityczne z czeską republiką.

»Narodni Listy« zauważają: Z czeskiej strony dotąd nie dano merytorycznej odpowiedzi, ale nie ulega wątpliwości, że jeżeli do rządu przystąpi ktoś z rzeczowemi propozycyami, to będzie się niemi rzeczowo zajmował i odpowie na nie według ich charakteru i treści, ponieważ uregulowanie stosunku państwa czeskiego do wschodu jest sprawą nader ważną.

O rozbrojenie wojsk Mackensena.

Wiedeń, 26 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Budapesztu:

Generał Franchot przesłał rządowi węgierskiemu telegraficzne wezwanie internowania i rozbrojenia armii niemieckiej, maszerującej przez Węgry. Rząd węgierski wdrożył bezzwłocznie w tej sprawie rokowania z zastępcami generała Mackensena. Rokowania te jednak okazały się bezskutecznemi. Wobec tego doniósł rząd węgierski generałowi Franchetowi, że Węgry pragną spełnić żądanie jego, że jednak nie mają po temu odpowiednich sił.

Wcielenie węgierskich Rumunów do państwa rumuńskiego.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Budapesztu:

Z Aradu donoszą: Znany przywódca rumuński Goldis oświadczył korespondentowi »Az Est«, że zapadła uchwała przyłączenia węgierskich Rumunów do państwa rumuńskiego. Dotyczące rokowania są już ukończone. Rumunia zapewniła Rumunom węgierskim zupełną autonomię. Stolicą Rumunii siedmiogrodzkiej będzie zapewne Hermannstadt (Sybin).

Rumuni w komitacie marmaroskim.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Budapesztu:

Wczoraj wkroczyły większe oddziały rumuńskie do komitatu marmarosidzkiego. Przesmyk Czerwonej Wieży jest już w posiadaniu Rumunów. Rumuni idą na Kolozsvár.

Konferencya państw związkowych Niemiec.

Berlin, 26 listopada. (B. K.). Konferencya niemieckich państw związkowych rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 10 przed południem w pałacu kanclerskim. Przybyło około 70 przedstawicieli wolnych państw.

Obrady otworzył komisarz ludowy, Ebert, przemówieniem, w którem powiedział: Gdyśmy ujęli polityczną władzę w swe ręce, staliśmy wobec kupy gruzów. Obecnie miejsce monarchii zajęła republikańska forma rządu, w której komisarze ludowi mają władzę wykonawczą, podczas gdy władzę polityczną mają w rękach robotnicy i żołnierze. Najbliższem zadaniem jest najszybsze zawarcie pokoju i zapewnienie życia gospodarczego. Jeżeli warunki zawieszenia broni nie ustaną, będzie to miało najgorsze skutki. Ratunkiem byłby pokój preliminarny. Tymczasem każdy robotnik i żołnierz musi wytężyć wszystkie siły w celu odbudowy kraju. Zapewnienie wolności nie byłoby nic warte, gdyby nie było chleba i pracy. Główne prace należy zastrzedz dla zgromadzenia narodowego, które jesteśmy zdecydowani najszybciej zwołać.

Po krótkiej dyskusyi formalnej przemawiał sekretarz stanu, Solf, o stosunkach między Niemcami a ich dotychczasowymi nieprzyjaciółmi i najbliższymi sąsiadami. Oświadczył on, że położenie państwa jest bardzo groźne. Mówca kładzie wielką wagę na to, aby dzisiejsze zgromadzenie udzieliło reprezentacyi państwa w sprawach zagranicznych pełnego poparcia. — Zgromadzenie narodowe musi być najszybciej zwołane.

Erzberger mówił o warunkach zawieszenia broni, poczem na wniosek prezydenta Eisnera obradowano wspólnie nad oboma referatami.

Jako pierwszy przemawiał Eisner, który rozpoczął od najostrzejszego protestu przeciw temu, że obaj sekretarze stanu są skompromitowanymi przedstawicielami starych czasów. Referenci nie uwzględnili tego, że w Niemczech w międzyczasie rewolucya dokonała swego dzieła.

Rozpadanie się Niemiec.

Wiedeń, 26 listopada. (Telef.). »N. W. Abendblatt« donosi z Berlina:

Ruch separatystyczny w Niemczech przybiera niebezpieczne wprost rozmiary. »Vorwärts« pisze w artykule pod tytułem: »O jedność państwa«: Niebezpieczeństwo rozpadnięcia się państwa wzmaga się z dnia na dzień. Król bawarski był podobno pierwszym, który pragnął pokoju odrębnego z koalicyą, teraz niebezpieczeństwo zbliża się zupełnie z innej strony. — W Strassburgu odbyły się konferencye z głównem kierownictwem armii francuskiej, a przedmiotem obrad było utworzenie rzeczypospolitej państw północno-niemieckich i nadreńskich. Założenie takiej republiki ma być przyspieszone, o ile rząd obecny nie zdoła się utrzymać. Trwałość rządu obecnego zależy jednak wyłącznie od skuteczności akcyi grupy Spartacusa.

Scheidemann nie może niestety skutecznie zwalczać zwolenników grupy Spartacusa, gdyż nie chce używać teroru wobec ruchu bolszewickiego.

Przejęcie floty niemieckiej.

Paryż, 26 listopada (B. K.) Wedle telegramu, który otrzymało ministerstwo marynarki od komendanta okrętu wojennego »Admirable«, okręty wojenne niemieckie, wydane przez Niemcy, zostały wysłane do wysp Orkney.

Warunki zawieszenia broni nie będą złagodzone.

Genewa, 26 listopada. (B. K.). »Matin« pisze: Marszałek Foch odpowiedział stanowczo, że nie będzie uwzględniał protestów niemieckich delegatów w komisyi dla zawieszenia broni. Ta decyzya odnosi się także do wszelkich dalszych ewentualnych kroków.

Rokowania pokojowe w styczniu.

Berno, 26 listopada (B. K.) »Echo de Paris« donosi na podstawie wiarygodnych informacyj, że rokowania o preliminaryach pokojowych rozpoczną się dopiero z końcem stycznia. Podpisanie protokółu pokojowego nie nastąpi zapewne przed końcem lutego.

Wilson przybędzie 12 grudnia.

Wiedeń, 26 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Amsterdamu:

Havas donosi z Paryża, że **Wilson przyjedzie do Francyi 12 grudnia.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi.)

†

Ze Zaborowskich

Michalina Karkiewiczowa

wdowa po kupcu i obywatelu m. Krakowa przeżywszy lat 67, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 listopada 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 27 bm. o godzinie 2 i pół po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 28 bm. o godzinie 8 i pół w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†

Władysław Like

em. zarządca podatkowy

przeżywszy lat 73, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 24 listopada 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Stolarskiej 13 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 26 bm. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę, dnia 27 bm. o godzinie 8 rano w kościele OO. Dominikanów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Władysław Kerékjártó

komisarz powiatowy
przy starostwie w Kolbuszowej

przeżywszy lat 38, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 listopada 1918 r. w Kolbuszowej.

Tymczasowe złożenie zwłok na cmentarzu w Kolbuszowej odbyło się 18 listopada br. a przewiezienie zwłok do grobowca familijnego w Bochni nastąpi później.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostało w kościele w Kolbuszowej dnia 19 listopada 1918 r.

O tem zawiadamia Krewnych, Kolegów i Przyjaciół ś. p. Zmarłego pozostała w nieutulonym żalu

żona z córeczką, matka i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Głęboko dotknięci przedwczesną stratą najdroższego i najlepszego męża i ojca, ś. p.

WŁADYSŁAWA ZAMIARY

nie mogąc każdemu z osobna, tą drogą składamy serdeczne »Bóg zapłać!« tym wszystkim, którzy okazali nam współczucie i oddali ostatnią posługę Drogiemu Zmarłemu, a w szczególności Przewielebnym księżom: Ks. Masnemu, proboszczowi parafii św. Szczepana, ks. Drowi Ludwikowi Jurgowskiemu, Rektorowi Księży Emerytów, JWP. hr. Mycielskiemu, JWP. Zaklicznie, JWP. hr. Potulickiemu i wszystkim Kolegom Zmarłego, Znajomym, oraz pobożnej Publiczności.

Wdowa z dziećmi.

Z drukarni I. Mazańskiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 11.

Rządca drukarni L. K. Górski.